

Nowa wiosna

Po długiej przerwie, spowodowanej warunkami nieprzyjawnymi i wojną światową, „Gryf” w dalszym ciągu wychodzić będzie. Powodem były liczne głosy dawnych przyjaciół, tak z Polski jak i z zagranicy wzywające do podjęcia wydawnictwa na nowo. Niemniej jednak miarodawczym był wzgląd na doniosłe znaczenie Pomorza dla wskrzeszonej Polski, a szczególnie jego północnej części – Kaszub, których „Gryf” był orędownikiem i obrońcą przez szereg lat.

Warunki, w których dzisiaj wychodzić będzie „Gryf”, zmieniły się niepomniernie wobec dawnych, przedwojennych. Narody, przeszedłszy okres przewrotów i walk parlamentarnych ubiegłego stulecia dojrzały tak dalece, że w formach bez względu na ich indywidualność stworzonych przez politykę gabinetową, stało im się za ciasno. Ostatni wysiłek utrwalenia przeżytego stanu i ustawienia molocha państwowego na ciemionych i rozczwartkowanych narodach po niebywałym przelewie krwi przyspieszył tylko i przez katastrofalną klęskę przysposobił ostatecznie rozerwanie pęt, ciężących na życiu Europy. Zasada narodowości, gwałcona w pierwszym rządzie wobec ludów słowiańskich, zwyciężyła nad zasadą państwowości.

Nowa wiosna, jakiej się ludzkość z tego olbrzymiego przewrotu spodziewała, nosi jeszcze wszystkie cechy uchodzącej zimy. Ledwo co uwolniona od śniegów i lodów niwa czeka pługą pracowitego, nim wyda plon i kwiecie. Wczesne pędy padają ofiarą przymrozków. Chwast, jak zawsze wytrzymały i bezczelny, bujnie się pleni. Niejednego świeże powietrze wiosenne nabawia kataru, tak że ogląda się tęsknym okiem za wygodną ławą, na której spoczywał przez długą zimę przy ciepłym piecu. Rozpętane siły wód, rewolucyjnych, unosząc zmurszałe ruiny dawnego ustroju, niszczą zarazem minionych epok szlachetny plon i trudem długich pokoleń zapracowany dorobek.

Nie możemy zataić, że w formach ogólnych, nadanych ludzkości Europy przez zwycięskie państwa, dużo zachowało się niesprawiedliwości. Odnosi się to także do Polski i Pomorza. Najwięcej zaś przez pociągnięcie świeżych granic ucierpiała zachodnia i północna część Pomorza, Krajna i obszar kaszubski.

Przegrany plebiscyt warmiński oraz utworzenie republiki Gdańskiej stworzyły z Pomorza rodzaj torso. Nienaturalne amputacje, jakich nad nim dokonano, pozostaną jeszcze długo przyczyną jątrzących ran i domagać się będą sanacji.

Zdaniem „Gryfa” będzie wykazanie w ciągu dalszej pracy strat naszych w ścisłej formie. Zarazem jednak powinien być platformą, na której spotkają się ci wszyscy, którzy

pragną pracować pozytywnie nie tylko nad wykazaniem zła, ale i jego – i to przede wszystkim – usunięciem. W tym celu pismo nie może się wiązać z żadną organizacją partyjną, aczkolwiek uważać należy partie polityczne za konieczny i pożądany podkład nowoczesnego życia państwowego. Natomiast w pracy swej spodziewać się może pomocy osób i zrzeszeń, gdyż nie ma chyba w Polsce, kto by zapoznawał znaczenie Pomorza w przyszłości kraju.

Pismo wychodzi w niezmienionej szacie i niezmienionym programem. Tak jak dawniej, zajmując się historią, folklorem, położeniem gospodarczym i społecznym na Pomorzu, będzie budowało przyszłość na pierwiastkach rodzimych, lecz z większą swobodą i szerszą możliwością działania. Krępowane do niedawna przez władze pruskie, często źle zrozumiane przez swoich, walczyło zawsze za poszanowaniem i zachowaniem indywidualności, czy to człowieka, czy szczepu, czy narodu.

System pruski stworzył i uzasadnił typ obywatela uniformowanego, podciągniętego pod jeden strychulec, a nad nim postawił molocho – państwo. Państwo jest podług niego celem, obywatel środkiem i jednostką bez praw przyrodzonych. Pod takim uniformowaniem cierpiały nie tylko jednostki i zrzeszenia przeciwne wśród obywateli niemieckiej narodowości, ale przede wszystkim ludzie typu i narodowości obcej, jak Polacy. Same bowiem ich istnienie, nie mówiąc o naturalnych tendencjach złączenia się z braćmi innych zaborów, tworzyło wieczną obrazę dla zasady jednostajności obywateli.

Tak pojęte państwo rozwinąć mogło olbrzymią siłę na zewnątrz, ale nareszcie jednak runęło pod ciosami wolnych obywateli wielkich państw zachodnich. Najbliżej spokrewniony ideał obywatela pruskiego przedwojennego ideałowi komunistycznego ustroju. I nie jest to tylko przypadkowe, że nawet w erze zwycięskiej podczas wojny feudalnej zastępcy Rzeszy Niemieckiej w ścisłe weszli stosunki z komunizmem rosyjskim.

Na wzór zwycięskich demokracji zachodnich państwo dla nas jest środkiem, a celem obywatel i naród. Państwo jest domem, który sobie zbudowaliśmy, domem, który dlatego kochamy i gotowiśmy bronić do ostatka. Obrońcą jego i budowniczym jest obywatel, wolny uświadomiony, szlachetny, który wie dobrze, że część swobody osobistej ofiarować trzeba za pełnię wolności obywatelskiej. Czym silniejszy, oświecieńszy i szlachetniejszy obywatel, tym potężniejszy naród, zbiorowy stróż państwa. W tak pojętym państwie różne typy szczepowe i indywidualne znajdują z jednej strony pełnię rozwoju, z drugiej będą stanowiły nie osłabienie, ale bogactwo i podporę państwa. Pomorzanie z swym wysoce rozwiniętym zmysłem państwowotwórczym będą dla Polski nabytkiem nieostatnim.

Rozumie się, że wychowanie takich wolnych obywateli wymaga więcej wysiłku i inteligencji wychowawców narodu, niż system pruski. Stosunek ich do siebie taki, jak podoficera pruskiego do ideowego pedagoga. Ale ideał zachodni odpowiada najlepszym tradycjom polskim. Czuwać tylko będzie trzeba, ażeby pozostałe wpływy austriacko-pruskiego systemu, oraz anarchistycznego absolutyzmu rosyjskiego nie podniosły u nas głowy.

Nie zamykając oczu na ogólne potrzeby całego kraju, „Gryf” winien stać na straży interesów Pomorza i Kaszub szczególnie. Powinien informować naród o nieszczęsnym położeniu Kaszubów, okrojonych i jak w kleszcze wziętych przez Prusy i Gdańsk. Przy pomocy dawnych swoich współpracowników i poparciu świeżo napływające siły wypełni ważną placówkę, stojącą dzisiaj pustą.

Jan Straża

(J. Straża [A. Majkowski], *Nowa wiosna*, „Gryf. Pismo poświęcone sprawom kaszubsko-pomorskim”, R. 5 (1921), nr 1, s. 1-4)